

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.
Redakcja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszy
stkich pocztach cesarstwa niemieckiego i
w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs-Preis
liste p. 1891 Abtheilung II. strona 48.)
w innych krajach: cena poznańska z do
łączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenigów od drobego siedmio-
lamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen.
od wiersza — Przekład na język polski
bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hall n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Hava Laaffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Uczmy dzieci czytać po polsku!

Poznań, 1 czerwca

leszcze w sprawie cel zbożowych.

Cia zbożowe nie zostaną na razie ani zmniejszone — ani zawieszono! Tak przynajmniej sędzić wypada z półurzędowego o ile się zdaje komunikatu, jaki znajdujemy w sobotnim wieczornym numerze „Koeln. Ztg.“ Otóż komunikat ten zapewnia, że dotyczące sprawy tej układy jeszcze nie zostały ukończone, i że rada związkowa postanowiła odczekać jeszcze dalszych zażądań od władz odnośnych sprawozdań. Rząd złoży jednakże, jak zapewniają w kołach dobrze poinformowanych, najpóźniej w poniedziałek wyraźne i wcale niedwuznaczne oświadczenie, że *zniżenie lub zniesienie cel zbożowych nie nastąpi*, w każdym razie nie przed wprowadzeniem w życie traktatu celnego z Austrią. To postanowienie rządu opiera się głównie, jak czytamy w komunikacie o wym, na otrzymanych w ostatnich dniach sprawozdaniach, które uprawniają do nadziei, że żniwo tegoroczne będzie co najmniej żniwem średnim, w każdym razie nie gorszym od żniw innych lat niepomyślnych. Co się zaś tyczy znajdujących się w kraju zapasów, to rząd dowiedział się, iż zapasy te są znacznie większe, aniżeli twierdziła wolnomyślni agitatorzy i że oprócz tego znaczne jeszcze transporty zboża są już w drodze do Niemiec. Zaprzeczony się wprawdzie nie da, że niepewność co do wysokości cel rolniczych w najbliższej już przyszłości utrudnia a ponieważ nawet niemożliwia handel zbożem, ale utrudnienie to zniknie z chwilą, w której handlarze zboża się przekonają, iż na razie zmniejszenia cel spodziewać się nie mogą. Rząd przyspieszy dla tego powzięcie decydujących uchwał tak, że już za dni kilka żadna pod tym względem wątpliwość istnieć nie będzie. Wtedy też upadą niezawodnie bardzo szybko niezwykłe wysokie dzisiejsze ceny zboża, wywołane sztucznie przez spekulantów giełdowych.

Tyle ów komunikat. Wynika z niego dowodnie, że już i rząd przyspieszył przekonania, iż obecne wysokie ceny zboża nie zostały spowodowane brakiem zboża, lecz wyłącznie manewrami giełdowymi. Że zaś rząd rzeczywiście dziś lub w tych dniach złoży zapowiedzianą w owym komunikacie deklarację, o tem, po odpowiedzi, jakiej udzielił minister Boetticher w przeszły piątek panu Hirschowi wcale już wątpliwość nie można. Dr. Hirsch, syndyk niemieckich związków przemysłowych, udał się był wraz z deputacją związków tych do ministra i w imieniu 65.000 ich członków żądał chwilowej chociaż suspenzacji cel zbożowych. Na to odpowiedział pan Boetticher, że rząd chętnie przystałby na żądanie to, gdyby posiadał pewność, że ceny zboża następnie spadną rzeczywiście. Rzeczoznawcy, a był pomiędzy nimi także pewien zwolennik wolnego handlu, orzekli atoli jednogłośnie, że zniesienie cel niemieckich pociągnęłoby bezwarunkowo za sobą wzrost cen na targach rosyjskich i angielskich i że wskutek tego chybiłby cel. Rząd nie może więc na chybił trać przedsięwzięć kroku, który niesłychanie ważne mogłoby wywołać następstwem. Ta odpowiedź ministra potwierdza tylko to, co o spekulacji giełdowej powiedzieli w sejmie w przeszłą środę panowie Karndorff i Schulz z Lupitz. Obaj ci mówcy byli zdania, że rzeczywiście brak zboża na razie nie istnieje, a jeżeli gdziekolwiek istnieje, to wnet ustac musi, ponieważ handlarze niemieccy zakupili w ostatnich dniach za granicą 40,000 wosyli zboża, które lada chwila do Niemiec przybyć muszą. Inny transport — wynoszący 7000 wosyli — przybył już Elbą w głąb Niemiec. Obniżenie cel już dla tego samego na nicby się nie zdało, ponieważ za granicą, n. p. w Wiedniu, dzięki spekulacjom giełdowym, kosztuje dzisiaj centnar zboża więcej, niż w Berlinie. Spekulantom berlińskim chodzi też tylko o to, aby mogli zakupione już, lub w najbliższej przyszłości zboże zagraniczne wprowadzić bez cła do kraju i następnie sprzedawać je drogo po cenach dotychczasowych. O to zaś, aby ceny te nie spadły, postarają się spekulanci sami przez różne „ryngi“ i „sperry“, czyli przez zatrzymanie zboża w magazynach do stosownej chwili. Tak więc straciłby tylko rolnicy krajowi, a konsumenci nie zgotaby nie zyskali. Służnie też powziął centralny związek rolniczy prowincji saskiej na sobotnim zebraniu w Gotha uchwałę, w której ubolewa nad zbytnią drożyzną chleba, spowodowaną li tylko spekulacjami gieł-

dowem niesumiennych handlarzy, i żąda jak najszybszego wydania prawnych przepisów przeciwko tego rodzaju szkodliwym dla kraju machinacyom giełdowym.

Telegramy.

Wiedeń, 31 maja. Stan zdrowia chorego na żarnice arcyksięcia Franciszka Ferdynanda jest zupełnie zadowolniającym. Kilku monarchów zagranicznych zapytywało się telegraficznie o zdrowie jego.

Wiedeń, 31 maja. Cesarz uczcił członków powszechnego kongresu pocztowego bankietem, który odbył się wczoraj w burżu, a na którym byli także ministrowie Kalnoky, Szoegenyi i Bacquehem.

Wiedeń, 31 maja. Prezes ministrów hr. Taaffe oświadczył w komisji budżetowej, że rząd krząta się energicznie około odbudowania zburzonego przez powódź mostu Karola w Pradze, uważając most ten nietylko za ważny środek komunikacyjny, ale zarazem za jeden z najwspanialszych pomników budownictwa średniowiecznego. Co się tyczy rzekomych nadużyć policji względem robotników i zaniebdywania kwestji socjalnej, na co skarżył się dep. Kaizl, to minister zaznaczył, że policja nie może zezwalać na takie zezbrania i pochody, co do których słuszną panuje obawa, że zakłóca porządek publiczny. Rząd polecił władzom policyjnym, aby ustawa o związkach i zebraniach wykonywały energicznie, lecz bezstronnie. Łatwiej to zresztą mówić o nadużyciach policji przy zielonym stole, aniżeli stać naprzeciw roznamietnionemu tłumowi i bronić porządku publicznego.

Praga, 31 maja. Zapowiedziane na dzień dzisiejszy zebranie robotników czeskich zostało w ostatniej chwili przez policję zakazane. — Sąd okręgowy odbył dzisiaj przesłuchanie świadków w sprawie głośnej owiej bójki na wystawie czeskiej, i odrzucił dalsze rozprawy na później. Sąd stwierdził tylko, że oskarżyciel, pan Nueller z Berlina został w bójce tej rzeczywiście dość ciężko poturbowanym i poranionym. Oskarżony Osiek przeczyl stanowczo, jakoby względem Nuellera użył był gwałtu. Zeznania świadków pochodziły się, stosownie do tego, czy rochodzili z ust niemieckich lub czeskich, tak bardzo, że na razie sprawiedliwe rozpoznanie sprawy stało się niemożliwym. Wezwany na świadka policyjant zeznał, że obie strony były o ile się zdawało pijane.

Peszt, 31 maja. Hr. Aponyi, przywódca umiarkowanej lewicy oświadczył dzisiaj w Izbie deputowanych, że jego stronnictwo projekt dotyczący reformy administracji wewnętrznej popierać będzie.

Paryż, 31 maja. W ostatnich dniach obiegaly tu pogłoski, że prezes ministrów Freycinet zamierza podać się do dymisji. Pogłoski te nie znajdują jednakże wiary. — Przy rewizji w mieszkaniu teścia, kapitana Tripone, znaleziono papiery, z których się dowiedziano, że Tripone sprzedał Anglii w roku 1885 także tajemnicę fabrykacji francuzkiego *prochu bezdymnego*.

Paryż, 31 maja. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych, stawil dep. Castelin wniosek, aby zniesiono w marynarce karę okuwania nieposłusznym marynarzom w kajdany. Na to odpowiedział minister marynarki, że marynarze uważają tego rodzaju karę za mniej przykra, niż karę więzienną, poczem Izba odrzuciła nagłosem obrad wniosku tego 381 głosami przeciwko 102. — Następnie toczyły się obrady nad sprawą taryfy celnej. Przy pozycyi „skóry surowe“ żądał minister handlu, aby import skór tych nie podlegał wcale cłu, ponieważ artykuł ten jest dla przemysłu francuzkiego niezbędnie potrzebnym. Na wniosek jego odrzuciła też Izba poprawkę dep. Milochan, żądającą na skóry zagraniczne cła w wysokości 10 fr. — 440 głosami przeciwko 66.

Paryż, 31 maja. Wczoraj powiesil się w własnym mieszkaniu, senator Aymé, reprezentant depart. Deux Sèvres. Powodem samobójstwa była nieuleczalna a bardzo bolesna choroba piersiowa. — W tu-tejszych dobrze poinformowanych kołach zaprzeczają pogłoskom, jakoby policya paryzka nakazała była usunąć z salonu sztuk pięknych na wniosek ambasadora niemieckiego obraz, przedstawiający ce-

sarza Wilhelma I na koniu, a u strzemiem jego dwie postacie niewieście, wyobrażające Alzację i Lotaryngię.

Paryż, 31 maja. Sąd zawyrokował, że oba zbudowane na zamówienie rządu chilijskiego okręty wojenne, nie mają być na razie wysłane do Chili. Na wniosek stronnictwa kongresowego oddał je sąd pod zarząd zamianowanego przez siebie sekwestratora, i upoważnił właścicieli warsztatów do zażądania zaliczki w wysokości 2 milionów fr. na kosztą budowy, wynoszące 6 i pół miliona.

Paryż, 31 maja. Z Buenos Ayres donoszą, że tam powstało ponownie wielkie zaniepokojenie, ponieważ jeden z posłów oświadczył, iż przytłumione w Cordobie rozruchy nie były bynajmniej buntem lokalnym, lecz przedwczesnym wybuchem spisku uknutego przeciwko rządowi w całym kraju.

Paryż, 31 maja. Poselstwo republiki Hajti, otrzymało urzędowe doniesienie, że w Port au Prince wybuchła dnia 28 b. m. rewolucya, która atoli natychmiast przytłumioną została. W innych okolicach kraju panuje zupełny spokój. Rząd francuzki wysłał tamdotąd dla zaopiekowania się poddanyimi swymi okręt wojenny.

Roubaix, 31 maja. Robotnicy tu-tejsi żądają podwyższenia płacy i 8 godzinnej dniówki, grożąc w razie niespełnienia ich żądań natychmiastowym strejkim.

Rzym, 31 maja. Sławny naczelnik abesyński, Ras Alula, doniósł komisji śledczej w Masowie, że pragnie być przesłuchanym w sprawie Livraghiego. Komisya odpowiedziała atoli na to żądanie jego odmownie.

Rzym, 31 maja. Izba deput. Minister finansów odpowiedział wczoraj na interpelację dep. Daneo, że ani ceny zboża, ani niepewne wiadomości, nadchodzące tak z kraju, jak z zagranicy co do żniw tegorocznych, nie usprawiedliwiają żądanych przez interpelanta środków co do cel zbożowych. Każda zmiana mogłaby pod tym względem wielkie krajowi wyrządzić szkody.

Medyolun, 31 maja. Na dzisiejszej konferencji w sprawie odbyć się mającego niebawem w Rzymie kongresu pokojowego, wybrany został deputowany Maffi prezesem, a deputowany Pandolfi wiceprezesem. Konferencya ta postanowiła podczas obrad kongresu przestrzegać jaknajwiększej zgody w kwestyach politycznych, a następny kongres odbyć w Chicago z okazji wystawy powszechniej w roku 1893. Równocześnie postanowiono utworzyć biuro centralne dla wszystkich towarzystw pokojowych. W konferencyi tej wzięło udział wielu deputowanych, profesorów i innych wybitnych osobistości.

Genua, 31 maja. Dzisiaj zmarł tu Arcybiskup turyński, Mgr. Alimonda.

Rotterdam, 31 maja. Królowa re-jentka przybyła tu dzisiaj wraz z córką swą, i zwiedzwszy miasto, udała się w dalszą drogę do zamku Loo.

Lisbona, 31 maja. Dzisiaj nastąpiło otwarcie kortezów. Ministerstwo przedłożyło następnie swój program, który znalazł uznanie znacznej większości. Stanowisko gabinetu jest wskutek tego upewnionem. Minister spraw zewnętrznych przedłożył w poniedziałek kortezom treść nowej angielsko-portugalskiej umowy.

Londyn, 31 maja. Z Otawy donoszą, że prezes ministrów kanadyjskich, Macdonald, tknięty został paralizem. Lekarze wątpią, czy uda się go utrzymać przy życiu. — „Biurow Reutera“ otrzymało telegram z Rio de Janeiro, według którego prezydent Da Fonseca ciężko zachorował.

Moskwa, 31 maja. Carstwo zwiedzili dzisiaj w towarzystwie córki swjej, Kseni, księcia Sergiusza i małżonki jego, wystawie francuzka, gdzie zabawili przez dwie godziny, poczem odbyli w Kremiu cerkłe. Później zwiedzili katedrę Wniebowstąpienia i klasztor cudowski. Przy wejściu na wystawę powitał cara cały personel ambasady francuzkiej. Car powrócił ztąd do Petersburga, poczem wyjeżdże wraz z rodziną na Krym, gdzie zabawi przez czas dłuższy. Kolej z Petersburga do Moskwy już od 8 dni strzeżoną jest przez wojsko.

Petersburg, 31 maja. „Nowoje Wremia“ dowiaduje się, że wszelkie żydowskie elementarże i książki szkolne podane zostaną oddać ścisłej kontroli państwa. — Radzie stanu przedłożono podobno projekt, dotyczący założenia w Petersburgu osobnego instytutu medycznego dla kobiet.

Petersburg, 31 maja. Z Buchary donoszą, że na pamiątkę szczęśliwego ocalenia carstwa pod Borkami i odwrócenia niebezpieczeństwa, jakie groziło cesarzowiczowi w Japonii, emir bucharski zakłada w Bucharze pierwszą lecznicę rosyjsko-krajową.

Bukareszt, 31 maja. Król wystósował do prezesa ministrów pismo, w którym dziękuje ludowi za takliczne dowody miłości, okazane mu z okazji jubileusza. Podpadło tu wszystkim, że car królowi Karolowi z okazji tej nie powinszował, i że poselstwo rosyjskie w uroczystościach udziału nie wzięło.

Carogród, 31 maja. Sultan nadał w księciu Jerzemu order Osmanié z brylantami i podejmował go bardzo gościnnie; książe wyjechał wczoraj po południu w dalszą podróż do Krymu.

Tokio, 31 marca. Ministrem spraw zewnętrznych mianowany został w miejsce wicehrabiego Aoki, admirał hr. Enomato.

* **Donoszą nam z Koźmina,** że w środę, dnia 27 maja r. b. obywatele miasta Koźmina, dbali o dobre wychowanie swych dzieci i język ojczysty, w liczbie 12 zebrałi się u ks. Olyńskiego, dziekana i proboszcza, celem przedsięwzięcia kroków ku zaprowadzeniu nauki języka polskiego dla dzieci szkolnych. Na zebraniu tem poruczone ks. dziekanowi Olyńskiemu i pp. Feliksowi i Podlewskiemu Sylw. porozumienie się z pp. nauczycielami, co do wysokości wynagrodzenia za udzielać się mające lekcye i postanowiono zwołać na *niedzielę dnia 7 czerwca r. b.* po niesporach do lokalu p. Lisowskiego ojców rodzin polskich, celem powzięcia stanowczych uchwał w jaki sposób najodpowiedniej zbierać fundusze na opłacenie lekcji. Na tem zebraniu ojców rodzin dopiero komitet stały z przewodniczącym na czele obrany będzie — oraz i skarbnik.

Taki jest autentyczny przebieg kroków przygotowawczych do zaprowadzenia nauki języka polskiego w Koźminie. Doniesienie to niechaj posłuży zarazem, do sprostowania nie na prawdziwe opartej wieści, które „Wielkopolanin“, a za nim i „Dziennik Poznański“ w tej mierze podał.

* **Czytamy w „Dzienniku Poznańskim“**

Wiadomo czytelnikom naszym, że p. *Ignacy Lukowski* właściciel Biechowa w wrzesińskim powiecie położonego w r. z. sprzedał kolonizacyi powyższą wioskę. Sprzedawczy uczuł pono wielki żal i zaczął starać się o cofnięcie tej sprzedaży. Jakoż po wielu staraniach ministerstwo rolnictwa przychyliło się do jego prośby i poleciło komisji kolonizacyjnej kontrakt zawarty z p. Lukowskim o sprzedaż znów za nie były. Tymczasem widocznie znów inaczej się rozmyślił p. Lukowski, bo oto donoszą nam z wrzesińskiego, że Biechowo komisji kolonizacyjnej sprzedał. Wobec tego faktu wszelkie chyba uwagi z naszej strony zbyteczne, każdy z czytelników sprawę tę należycie sam oceni.

* **Leszczyński sąd ziemiański** zajmował się w dniu 4 maja sprawą nazwy wsi „Żakowo“, majątności hr. Stefana Dąbskiego, którą to nazwą opatrzone były wozy jego dominialne, a którą uznawała policya leszczyńska za nieprawidłową, twierdząc, że powinno na nich stać „Saake“. Za użycie takiej nazwy otrzymał na początku roku bież. hr. Dąbski mandat karuy, skazujący go na 3 marki kary pieniężnej, leszczyński sąd ławniczy uwolnił go atoli od winy, a kosztą postępowania sądowego nałożył kasie państwowej. — Przeciwko wyrokowi sądu ławniczego odwołali się tak prokurator państwowy, jak p. hr. St. Dąbski do wyższej instancyi, — pierwszy dla tego, iż sąd ławniczy uwolnił oskarżonego od winy, a drugi z tej przyczyny, iż odrzucono jego wniose o zwrot poniesionych kosztów. — Czwarła Izba karna leszczyńskiego sądu ziemiańskiego rozstrząsała sprawę tę na posiedzeniu odbytem dnia 4 maja r. b. W imieniu p. hr. Dąbskiego występowwał adwokat p. dr. Płucinski, a sąd odrzucił rekurs prokuratora, nakładając kosztą całego postępowania sądowego pierwszej i drugiej instancyi na kasę państwową.

Z wywodów sądu leszczyńskiego przytaczamy tu kilka ustępów. Sąd powiada: Zgodnie z sądem ławniczym wyjść trzeba ze zasady, iż dobra rycerskie oskarżonego od dawien dawna, jak tego dowodem księga

gruntowa, noszą nazwę „Żakowo“. Nazwa ta mogłaby tylko w porozumieniu z właścicielem zostać zmienioną królewskim rozkazem gabinetowym. Że zmiany takiej dokonano, o tem dotychczas nie wiadomo, a tego też i królewska prokuratorya nie twierdzi. Względ na to, iż do zmiany nazwy potrzeba oprócz zezwolenia właściciela jeszcze i królewskiego rozkazu gabinetowego, dowodzi, że przy tem trzeba mieć na względzie zarówno prawo cywilne jak prawo publiczne i że z jednej strony publiczny interes państwowy zależnym jest od przyzwalającego współdziałania właściciela, a z drugiej strony właściciel nie ma prawa nazwy dóbr swych zmieniać jednostronnie i dowolnie. Względ na to, iż prawo zmieniania nazw rodzinnych na wniosek lub za przyzwoleniem osób interesowanych przyznano rejencyom obwodowym, a przepis ten prawny nie stosuje się do zmiany nazw miejscowych, dowodzi dostatecznie, że na środki ostatniego rodzaju zapatrywać się należy z wyższego publiczno-prawnego punktu widzenia.

Nazwy miejscowości, które się wśród publiczności tworzą w kształcie od nazw istniejących odmiennym, nie mają sposobem naturalnym żadnej zgola wagi. Że nazwy pochodzące z nadużycia (missbräuchlich angekommene) przechodzą do spisów miejscowości, używanych przez władze i że w następstwie władze w urzędowej komunikacyi istotnie używają nazw przedmiotowo fałszywych, nie zmienia rzeczy samej. „Urzędowych“ spisów miejscowości t. j. spisów sporządzonych przez władzę kompetentną w ogóle nie ma. Wszędzie chodzi tylko o prace prywatne, o spisy, sporządzone może z użyciem materiałów urzędowych przez osoby prywatne lub urzędników, a zaprowadzone przez władze dla swjej dokładności i praktyczności. Niesłusznie zatem wywodzi królewska prokuratorya w danym wypadku z przedłożonych spisów miejscowości urzędową sankcyą nazwy „Saake“ zamiast Żakowo. I spis peczytowy nie jest w sensie, o który tu wyłącznie chodzi, spisem urzędowym. Służy on jedynie na cele komunikacyi pocztowej, a nie jest przeznaczony na to, ażeby pouczać o prawdziwej nazwie jakiej miejscowości, lub jakichkolwiek dóbr rycerskich.

W dalszym ciągu powiada sąd: Rozporządzenie rejencyjne z dnia 14 października 1885 wydanem nie zostało na to, ażeby służyć celom germanizacyjnym, ale wyłącznie dla celów komunikacyi policyi drożnej. Skoro nazwa dóbr lub miejscowości dotychczas w komunikacyi drożnej używana nie odpowiada nazwie w aktach hipotecznych, to wynika z tego tylko ten dla odnośnej władzy rządowej obowiązek, ażeby dołożyła wszelkich starań celem usunięcia na przyszłość nazwy fałszywej.

Izba sądowa nie może się przychylić do zdania, jakoby równą wagę z nazwą historyczną i zawartą w księgach gruntowych miała jeszcze druga nazwa „używana w języku urzędowym i przez policyą drożną“ i jakoby skutkiem tego n. p. właściciela pewnej farmanki można zmusić do używania tejże drugiej nazwy. W komunikacyi urzędowej nie ma i nie powinna być używana żadna inna nazwa, jak tylko nazwa prawdziwa, wynikająca z księgi hipotecznej. W przeciwnym razie powinna nazwa została poprawioną. Powołany tu dualizm doprowadza do konsekwencyi, na które zgodzić się nie podobna. W danych warunkach nie potrzeba nawet dalszego przeprowadzenia dowodu, czy rzeczywiście w komunikacyi urzędowej używana jest nazwa Saake, a nie Żakowo.

Ze oskarżony podpisywał protokoly, w których dobra jego nazwano Saake i że w takich wypadkach w sposób demonstracyjny nie odmawiał podpisu, przemawia jedynie za lojalnem j-go zachowaniem się, a niczego przeciwko niemu nie dowodzi.

Izba sądowa nie może się przychylić, jakoby zapatrywanie jej miało w czemkolwiek bądź przeszkadzać zastosowaniu rozporządzenia rejencyjnego z dnia 14 października 1885 r. Nie chodzi tu o nazwy polskie, „nie wiadomo zkad wydybte“, ale o nazwy wynikające z księgi gruntowej, których ludność polska wyłącznie używa i które też każdemu Niemcowi, żyjącemu w Wielkiem Księstwie Poznańskiem i znającemu kraj i ludzi są znane. Prawdopodobnie mało tylko w powiecie leszczyńskim znaleźlibyśmy osób, które do tego stopnia stoją opodal od stosunków realnych, że widząc przed sobą tablicę z napisem „Dominium Żakowo“, nie są dostatecznie poinformowane. Zbrowemu poczucia prawa daleko więcej zdaje się odpowiadać, ażeby ustanowieni w W. Księstwie Poznańskiem policyjni urzędnicy drożni zastosowali się do istniejących urzędów i stosunków, i ażeby do tego stosowała się i komunikacya drożna.

* **Donoszą nam z Żytomierza**, dnia 10 maja r. b. (list dopiero dziś otrzymaliśmy):

W tych dniach zapytano naszego księdza Biskupa, czy prawda, że on jest niewidomy i że arcybiskupstwa mohilewskiego przyjął nie chce? Biskup już poprzednio, gdy rozchodzili się wieści, że jest proponowany ze strony rządu kandydatem na Metropolita, upewniał wszystkich, że z powodu ślepoty i słabości zdrowia nie będzie chciał obierać się nowym ciężarem. Zapewne to jego oświadczenia doszły do Rzymu i tam, gdy p. Lwowski postawił jego kandydaturę, zapytania powyższe uczyniono. Tak przynajmniej domyślać się należy.

Biskup rzeczywiście na jedno oko nie widzi, na drugie słabo; dla tego ani uroczystych celebr, ani innych pontyfikalnych czynności sprawować nie może i musi się wyręczać Sufraganiem. W tej myśli odpisał do Petersburga, na zapytanie co do choroby oczu.

Korespondent nasz nie wspomina, co Biskup odpowiedział na drugie części pytania: czy chce przyjąć arcybiskupstwo?...

Z tego wnosić należy, że nominacja Arcybiskupa mohilewskiego jeszcze na jakiś czas odwleczona i na zbliżającym się konsystorzu nie będzie traktowana. To samo zapewne stanie się z obsadzeniem sufraganiów mohilewskich.

Encyklika

Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII o kwestyi socyalnej.

(Ciąg dalszy.)

Do porządku należy, jak powiedzieliśmy, aby państwo nie pochłaniało ani jednostki, ani rodziny; słuszną jest rzeczą, aby jedno i drugie miało swobodę działania tak długo, dopóki to nie narusza dobra publicznego i nie szkodzi nikomu. Jednakże obowiązkiem rządzących jest czuwać nad ogółem i jego częściami: nad ogółem, ponieważ wedle porządku natury należy opieka nad nim do władzy najwyższej, tak, iż dobro publiczne nie tylko jest tutaj najwyższym prawem, ale nadto przyczyną i celem władzy; nad częściami, ponieważ z prawa przyrodzonego rząd nie powinien mieć na oku interesu tych, co dźwierzają władzę, lecz dobro tych, co jej są poddani. Taką jest nauka filozofii i niemiędzy także wiary chrześcijańskiej.

Zresztą wszelka władza pochodzi od Boga i jest częścią Jego własnej władzy najwyższej; ci zatem, którzy są jej narzędnymi, powinni ją wykonywać na wzór Boga samego, którego ojcowiska opieka nie rozciga się mniej nad jednostką w szczególności, aniżeli nad ogółem. Jeżeli więc czy to interesu ogólnego, czy interesu pewnej klasy w szczególności zostają naruszone lub tylko zagrożone i niepodobna zaradzić temu inaczej, należy koniecznie odwołać się do władzy publicznej. Ważną przeto jest rzeczą dla wspólnego i prywatnego dobra, aby porządek i pokój panował wszędzie, aby całe urządzenie życia domowego stosowało się do przykazań Bożych i zasad prawa przyrodzonego; aby religia szanowana i wykonywana jej przepisy, aby kwitowały obyczaje publiczne i prywatne, aby ściśle trzymano się zasad sprawiedliwości, aby jeden drugiego nie mógł uciskać bezkarnie; aby wzrastały silne pokolenia, zdolne do podparcia i, jeśli potrzeba, przedmurzem ojczyzny. Dla tego też, jeżeli się zdarza, iż robotnicy opuszczają lub zawieszają pracę w strejkach, zagrażają porządkowi publicznemu; że wzięły przyrodzone rodziny rozluźniają się wśród robotników; że depce się religia robotników, nie ułatwiając im wypełniania obowiązków względem Boga; że wspólna praca obydwoh poci i inne podobki do grzechu stanowią we fabrykach niebezpieczeństwo dla moralności, że pracodawcy obciążają robotnika pracą niesprawiedliwą lub ubliżają ich istocie ludzkiej warunkami niegodnymi lub poniżającymi; że szkodzi ich zdrowiu nadmierna praca i nie odpowiadająca ich wiekowi lub poci; — we wszystkich tych przypadkach należy koniecznie użyć w pewnych granicach siły i powagi ustaw. Granice te nakreśla sam cel, który żąda pomocy ustaw, to jest, że tym ostatnim nie wolno posuwać się lub przedsięwziąć nic ponad to, co jest potrzebnem do stłumienia nadużycia lub usunięcia niebezpieczeństwa.

Prawa, tam, gdzie się znajdują, powinny być w poszanowaniu religijnem, a państwo powinno je zapewnić wszystkim obywatelom, zapobiegając lub karząc przestąpienie tychże. Wszelako w czuwaniu nad prawami jednostek powinno państwo zająć się szczególnie słabymi i biednymi. Klasa bogatych czyni sobie niejako przedmurze z swych bogactw i nie potrzebuje w tym stopniu opieki publicznej. Klasa biednych przeciwnie, nie mając bogactw, któreby ją zakryły przed niesprawiedliwością, liczy głównie na sprawiedliwość państwa. Niechaj więc państwo w szczególności dąży do tego, by stać się opatrnością robotników, którzy w ogóle należą do klasy biednej.

Atoli dobrze będzie poruszyć tutaj osobno kilka punktów wielkiej doniosłości. Nasamprzód prawa publiczne powinny być dla własności prywatnej obroną i strażnicą. A co mianowicie jest ważnem

wśród panującej chciwości, to utrzymanie tłumów w spełnianiu obowiązku; jeżeli bowiem wolno jest dążyć do lepszego losu w obrębie sprawiedliwości, to zabieranie przemocą dobra bliźniego, przywłaszczanie cudzej własności pod pozorem zaprowadzenia niedorzecznej równości są rzeczami, które sprawiedliwość potępia i które odrzuca wspólny interes. Robotnicy, którzy chcą polepszyć byt swój za pomocą uczciwej pracy, unikając wszelkiej niesprawiedliwości, stanowią bezwzględnie znaczną większość; iluż to atoli przesiąkniętych fałszywymi zasadami i chciwych zamieszanie i pociągnąć innych do gwałtów! Niechaj zatem władza publiczna zapobiegnie temu i kładąc tamę podburzaniu ze strony przywódców, zabezpieczy obyczaje robotników przeciwko podstępom zepsucia i prawną własność przeciwko niebezpieczeństwu rozboju.

Nie rzadko zdarza się, że praca zbyt ciężka przedłużona lub zbyt ciężka i zapłata uważana za zbyt niską podburzają do tych buntów wspólnych, które nazywają ogólnie strejkami. Władzy publicznej powinnością jest zapobiegać tej tak ogólnej i tak niebezpiecznej pladze; bunt taki bowiem nie tylko przynosi ujemne chlebobdawcom i robotnikom samym, ale nadto szkodzi interesom ogólnym społeczeństwa; a ponieważ łatwo zamieniają się w gwałty i rozruchy, przeto zagrażają nieraz pokojowi publicznemu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Mowa prezesa Koła polskiego p. Leona Czarlńskiego,

wygodzona w sejmie pruskim w dniu 30 maja 1891 roku przy drugich obradach nad etatem kolei drugorzędnych.

Mości Panowie! Już przy pierwszym czytaniu niniejszego projektu pozwoliłem sobie zaznaczyć kilka momentów, które mi się wydawały odpowiedniami jako punkt oparcia dla komisji budżetowej przy zbadaniu kwestyi, dla czego administracja kolejowa zaniechała wybranej pierwotnie i już wytkniętej, prostszej linii, albo przynajmniej zaproponowała obok tejże jeszcze jedną, znacznie dłuższą, uciążliwszą i powiedziałbym nierozsądniejszą.

Mości Panowie! Słyszeliśmy teraz z ust pana referenta, że komisja budżetowa, która się za sprawą zajmowała, nie doprowadziła jeszcze do żadnego stanowczego rezultatu. Wówczas wyraziłem w końcu mego przemówienia prośbę, aby komisja budżetowa zechciała uchwalić środki na budowę krótszej linii. Ponieważ usłyszeliśmy teraz z ust pana referenta, że i rząd nie ma na myśli żadnej pewnej linii, sądzę przeto, iż na miejscu będzie kilka jeszcze dorzucić uwag.

M. Panowie, czytamy w uzasadnieniu, przedłożonem nam przy niniejszym projekcie, że chodzi tu o skrócenie całej drogi komunikacyjnej. Powiedziano tam wyraźnie: linia ta jest przeznaczona na podniesienie czynności państwowej sieci kolejowej, aby obok kolei bydgosko-toruńskiej utworzyć „krótsze” połączenie rozmaitych linii, schodzących się w Bydgoszcz; z tego więc powinno wynikać, iż nie ma wątpliwości co do wyboru między temi dwoma liniami.

Tymczasem jednakże zobaczyłem kartę kolejową z 1890 roku i przekonałem się, że jeżeli wywody pana przedstawiciela rządu są dokładne — a o ich dokładności nie mam powodu wątpić — ktoś niepowołany zaznaczył północną linią już na owę kartę. Czy nie byłoby odpowiedniem, że względem na utrzymanie powagi, skreślić ową północną linią zupełnie i zdecydować się ostatecznie na południową? Ale, M. Panowie, zdajemy się, że byłoby to wielką śmiałością w obec reprezentacji krajowej, aby przypuszczać, iżby uchwała miała pieniądze, nie wiedząc, czy one są tak dalece potrzebne, lub czy wystarczą z powodu utrudnionej budowy przez jezioro. Byłoby to, moim zdaniem, więcej, aniżeli śmiałością, gdyby się żądało od reprezentacji kraju, aby uchwała pieniądze, nie żądając objaśnienia, dla czego obok prostszej drogi proponowano znacznie uciążliwszą, przez co się utrudnia decyzja Wysokiej Izby. W komisji, jak to słyszeliśmy z ust pana referenta, próbował przedstawiciel rządowy usunąć podejrzenie, jakoby tu chodziło o uwzględnienie dóbr koronnych Dźwierzna i wsi komisji kolonizacyjnej Ryńska.

M. P. Nie przypisuję wielkiego znaczenia rozmaitym petycjom, które nadeszły do Wysokiej Izby z różnych stron a o których wspominał pan sprawozdawca. Nie chcę im dla tego tak wielkiego przypisywać znaczenia, gdyż mogłoby to naturalnie dać pozor, jak gdyby jedna i druga strona przemawiała *pro domo*. Proszę tylko M. P., rzucić okiem na kartę, która wywołuje przemawia, aniżeli wszystkie moje wywody, a przekonacie się państwo o niedomaganii przyczyn, podanej w komisji przez reprezentanta rządu t. j. że decyzya, na którąkolwiek linią ma nastąpić tylko z uwzględnieniem stosunków ekonomicznych. Sądzę, że gdyby ta przyczyna miała tutaj kierować, w takim razie musiałyby się rząd bezwarunkowo zdecydować na linię południową; ekonomiczne stosunki bowiem byłyby uwzględnione już przez to, że wszyscy ci, któ-

rzy teraz przemawiają za linią północną t. j. uciążliwszą i kosztowniejszą znacznie, mieliby lardzo wygodne połączenie z dworcami kolejowymi przez równoległe szosy. Nie trzeba zresztą wyobrazić sobie, że to jest okolica mająca dopiero otzymać kolej. Okolica ta jest otoczona dwoma liniami i może tu jedynie najwyższej chodzić, jak to wyrażono w uzasadnieniu, o to, aby utworzyć połączenie między temi dwoma kolejami. Jest to więc całkiem naturalnem, iż do połączenia obydwóch punktów końcowych wybiera się najbliższą drogę. Ekonomicznie interesu przemawiają właśnie za linią południową, ponieważ tam nie ma połączenia z pomocą szosy i że łatwiej będzie producentom przebiec do kolei złą drogą, która będzie krótsza.

Myślę, iż w interesie Izby leży posłyszec wreszcie przy wyborze między dwoma liniami *otwarte* zdanie. Jeżeli bowiem ma się usunąć podejrzenie, skoro północna linia zostanie wybudowana, nie usunie się przekonania, że jedynie ze względu na *dobra koronne Dźwierzna* tam linią pociągnięto i już dzisiaj pyta się każdy — a możecie mi panowie wierzyć, gdyż tam mieszkam, nie mając jednakże interesu żadnego przy budowaniu jednej i drugiej kolei — czyby w ogóle myślno jeszcze o linii północnej, albo czy obstawiałyby przy niej, gdyby Dźwierzna było położone nad linią południową? A zatem podejrzenie zostanie i utrwalę się przekonanie, jeżeli północna linia zostanie wybrana, że ze względu na jedne dobra wybudowano kolej z podwójnym torem na drodze dłuższej o 4 1/2 kilom., t. j. o blisko 5 części całej długości linii z Chelmży do Kowalewa, przez jezioro, które jest nadzwyczaj bagniste i blisko 60 stóp głębokie.

M. Panowie, mogę powtórzyć tu tylko to, co już zaznaczyłem przy pierwszym czytaniu, że osobiście nie mam najmniejszego interesu przy tej kolei. Wiesz moja Zakrzewko stoi na karcie, nadesłanej nam, na końcowym krańcu południa, otoczona dwoma liniami. Mam więc kolei podstatkiem i co do mnie nie potrzebuję już żadnej budować. Mówię tutaj jedynie z poczucia obowiązku deputowanego, któremu nie może być obojętnem, jeżeli się trwoni niepotrzebnie pieniądze publiczne, któremu nie może być obojętnem, jeżeli interes ogólny ma ponieść szkodę i który nie chce także, aby powiedziano później, że w sejmie nikt się wteńczas nie znalazł, coby sprawę tę wyjaśnił i przestrzegł rząd przed uczynieniem fałszywego kroku. Wedle mego przekonania sprawa ta nie jest jeszcze dojrzałą do rozpraw w Izbie i dla tego pozwalam sobie postawić wniosek o ponowne oddanie jej komisji budżetowej, aby ta ostatnia mogła z stanowczym wnioskiem wystąpić w Izbie.

(Okłaski.)

Po odpowiedzi komisarza rządowego p. Mücke, który wyraża przekonanie, iż kierunek wzmianowanej linii będzie można ostatecznie oznaczyć przy trzecich obradach nad etatem kolejowym, zabrał znowu głos p. **Leon Czarlński**, i powiedział, co następuje:

„Przypuszczając po oświadczeniu pana komisarza rządowego i bezopornie przyzwoleniu Izby, że będzie można przed trzecim czytaniem zrobić poprawkę w projekcie w tym kierunku, iżby południowa linia została poprowadzoną na Miratowo, Wenhof, Rychnow, cofam mój wniosek o powtórne oddanie mej propozycji komisji budżetowej.”

Doroczne posiedzenie Akademii umiejętności odbyło się w sobotę w Krakowie. Posiedzenie zajął wiceprezessor Akademii, J. E. dr. Dunajewski, poczem przemawiał prezes Akademii, hr. Stanisław Tarnowski, a sekretarz dr. Smolka wypowiedział rzecz: „O stanowisku mocarstw w obec konstytucyi 3 maja.”

Przemówienia te, oraz treść odczytu dr. Smolki, podamy jutro. Dziś wymieniamy tylko nazwiska kandydatów, przedstawionych przez wydział na członków Akademii. Wydział Akademii przedstawił następujących kandydatów:

W wydziale filologicznym na członków czynnych zagranicznych: 1) Aleksander Brückner w Berlinie; 2) Stefan Nowakowie, poseł w Konstantynopolu, na członka-korespondenta; 3) hr. Karol Lanckoroński.

W wydziale historyczno-filozoficznym: na członków czynnych: 1) Adolf Pawiński we Warszawie; 2) Franciszek Kasperek w Krakowie; 3) ks. Stefan Pawlicki w Krakowie; na członka-korespondenta Henryk Lisiecki.

W wydziale matematyczno-przyrodniczym: na członka czynnego zagranicznego: 1) prof. Mendelejew w Petersburgu; na członków czynnych krajowych: 1) B. Dybowski, prof. we Lwowie; 2) N. Cybulski, profesor w Krakowie; 3) E. Godlewski, profesor w Krakowie; na członków-korespondentów: 1) A. Wierzejski, prof. w Krakowie; 2) W. Gosiewski w Warszawie.

Wyboru członków według powyższych propozycji dokona Akademia na posiedzeniu jesiennem.

Prof. dr. Smolka ogłosił dalej: 1) Akademia przyznała dwie nagrody Barcewskiego za najlepsze dzieła w dziedzinie historii polskiej, wydane w r. 1890, p. Władysława Łozińskiego za dzieło p. t.: „Lwów starożytny”; p. Antoniemu Małeckiemu za dzieło p. t.: „Studia heraldyczne.” Dzieło zaś p. Władysława Abrahama p. t.: „Organizacja Kościoła polskiego do połowy XII wieku”, przekazano do uwzględnienia w roku przyszłym.

2) Akademia przyznała nagrodę Barcewskiego za najlepsze dzieło malarskie p. Kazimierzowi Pochwałskiemu za portret Sienkiewicza z uwzględnieniem 2 innych portretów (pp. Burzyńskiego i Jakubowskiego), w których uwydatniają się te same, co w portrecie Sienkiewicza, zalety.

3) Akademia przyznała nagrodę konkursową z fundacyi s. p. ks. Adama Jakubowskiego, w kwocie 600 rubli, za najlepszą pracę o suszeniu owoców i warzyw, autorowi rozprawy pod godtem: „Ziarno do ziarna, zbierze się miarka.” — Po otwarciu koperty okazało się, iż autorem rozprawy nagrodzonej jest p. Bogumił Lubicz.

4) Akademia ogłasza konkurs z fundacyi imienia Józefa Majera na temat: „Flora kopalnia Ziemi polskich.” Nagroda 1000 złr. Termin nadsyłania prac konkursowych do 31 grudnia 1892 r.

5) Akademia ogłasza konkurs z fundacyi s. p. Biskupa A. S. Krasńskiego. Nagroda 1200 złr. Do konkursu dopuszcza się wszelkie prace naukowe, drukowane lub niewydane jeszcze, które przysłane będą w tym celu do Akademii po dzień 31 grudnia 1892 r. Po między pracami równie wartości pierwszeństwo mają, według woli fundatora, pisma treści religijno-moralnej.

6) Akademia ogłasza konkurs z fundacyi s. p. Adama Jakubowskiego na temat: „Historia Kościoła powszechnego w zyciorysach.” Nagroda 1650 złr.; może być rozdzielona na dwie po 1,100 i 550 złr. Termin do 31 grudnia 1892 r. Praca konkursowa winna mieć charakter naukowy, t. j. powinna być opartą na samodzielnem, gruntownem użytkowaniu naukowego materiału, a nadto winna być napisaną dostępnie, w ten sposób, żeby nie tylko przez niższe i średnie warstwy mieszczaństwa, ale także i przez lud wiejski z korzyścią czytana być mogła. Objętość pracy ma wynosić około 30 arkuszy druku.

„Cholm.-Warsz. eparch. Wiest.” r. b. n. 8 donosi:

W Płocku protopijer Liwotów złożył 1887 r. małą księgiarnią dla sprzedaży książek relig.-moral. i materiałów piśmiennych. Mieściła się ona w zakrystyi (rzelnica); tam też i w samej cerkwi odbywała się sprzedaż. Lecz co za handel mógł iść, skoro w Płocku na 21,000 mieszkańców, prawosławie liczy tylko 254 wyznawców?

Więc O. Liwotów w końcu roku 1890 zwrócił się do członków opieki cerkiewno-paraafalnej i zaproponował, żeby obok cerkwi za swoje fundusze założyli skład książek religijno-moralnych następnie i świeckich, oraz podręczników naukowych i materiałów piśmiennych. Członkowie, a zwłaszcza zastępca gubernatora płockiego p. Suponiew, przychylnie ten wniosek przyjęli i do urzęczywistnienia jego natychmiast przystąpili.

Otwarcie składu uroczyście nastąpiło 8 marca r. b. (24 lut. r. s.) Zebrano się paraafan *pięćdziesiąt* na tę uroczystość.

Skład jest opatrzony w książki, w materiały piśmiennych, obrazki, krzyżyki i t. p. na sumę rs. 1000; sprzedawane będzie po cenach jak najniższych, żeby wypadało taniej „niż w sklepach żydowskich.” Cieszą się prawosławni mieszkańcy Płocka. Mają już ruską bibliotekę, a teraz mają jeszcze i księgi. Teraz mają gdzie kupić śs. Ewangelię, Nowy Test. oraz inne duchowne książki i przedmioty. Przyjemnie jest rodzinną książkę, a do tego książkę świętą, lub inny przedmiot kupić w sklepie prawosławnym, z rąk prawosławnych, nie u obcowyznaniowców lub „żydów.”

Rzeczywiście przyjemne. Niechaj przeto katolicy uczą się patryotycznych uczuć od swych „wrogów” i niechaj doznawają tej samej przyjemności, rodzinne książki, zwłaszcza religijne, oraz inne przedmioty, kupując w sklepach swoich współwyznawców, z rąk katolików, nie zaś u obcowyznaniowców, lub żydów.

Duchowieństwo katolickie w Płocku nie zdobyło się na inicjatywę w tym względzie; niechże przynajmniej pójdzie za przykładem protopijer Liwotowa.

Czy rząd zabroni?... Niechaj odpowiedź da na piśmie.

Sprawy sejmowe.
Z rozpraw sejmku pruskiego.
Izba deputowanych.
Berlin, 30 maja.
(91 posiedzenie.)
Początek o godz. 11 min. 15.
Przy stole ministeryalnym pp: *Miquel, Maybach* i komisarze.

Przy rozprawach nad budową kolei z Fordonu do Kowalewa, przemawia prezes Koła polskiego, p. **Leon Czarlński**, którego przemówienie podajemy na osobnym miejscu.

Dłuższa dyskusya powstaje przy obradach nad linią z Kolonii do Kassel. Biorą w niej udział deputowani *Enneckerus*, (nar. lib.), *Althaus* (kons.), *Knobel* (kons.), *hr. Limburg z Stirum i Schmidt*, przemawiając za uchwaleniem linii, depp. *Pless* (centr.), *Rickert* (wolnom.) i *Simon* (nar. lib.) są temu przeciwni.

Żądanie 24,645,500 marek na położenie drugich i trzecich torów uchwała Izba bez dyskusji, jako też 29,424,000 na roz-

maite budowie, przebudowania dworców itd. a 538,000 na dostarczenie środków komunikacyjnych.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 11. (Ordynacya gminna).
Koniec o godzinie 3 1/2.

NIEMCY.

* **Berlin, 31 maja.** Na zapowiedzianym na dzisiaj zebraniu stronnictwa narodowo-liberalnego przyjęto następującą rezolucyą deput. Stockmeyera: „Zebranie delegatów oświadcza w obec różniących się wielokrotnie zdań: I iż zadaniem stronnictwa jest, w kwestyach polityki Rzeszy i państwa, okazując stwierdzenie od dawna wierność dla cesarza i Rzeszy zachować zupełnie samodzielne, kierując się względem na dobro ogółu, pod każdym względem niezawisłe stanowisko, a mianowicie dawne liberalne zasady. II Że uważa, iż w dziedzinie socyalno-politycznej nadeszła chwila spokoju, która pozwala zwrócić całą bacność ku praktycznemu wykonywaniu ustaw, wydanych w ostatnim dziesięciu lat i równocześnie badać pilnie bieżące i objawiające się może jeszcze potrzeby socyalne.

III, Że stronnictwo trzyma się zasady, iż kwestye ekonomiczne nie powinny służyć za podstawę stronnictwom i dla tego w kwestyach polityki handlowej i celnej, jako też w sprawie ugody handlowej z Austryą należy pozostawić decyzya każdemu pojedynczemu członkowi wedle sumiennego jego sądu.

Z ostatniego tego punktu wynika zatem, że sejm stronnictwa narodowo-liberalnego oświadczył się *przeciwko polityce ks. Bismarcka*.

— *W Radzie związkowej* interpelowano ministra Böttichera o pogłoski, odnoszące się do zwolnienia parlamentu w sprawie zawieszenia cel, na co odpowiedział, iż wiadomości te są fałszywe i że rzecz nie jest tak daleko, aby potrzeba było teraz już zwolnić parlament. Rada związkowa przyjęła na temże posiedzeniu wniosek dep. Adelmanna, odnoszący się do zmiany § 157 ustawy o zabezpieczeniu na starość i na przypadek niezdolności do pracy.

— *W obec wiadomości*, głoszonych przez prasę, odnoszących się do niepowinności trójprzymierza, donosi „Post”, że włoski prezes ministrów przed niedawnym czasem nadesłał do Berlina i do Wiednia oświadczenie stałej przynależności Włoch do trójprzymierza.

— *Z Halli* donoszą do berlińskiego „Tagebl.”, że prof. Kraus, katolik, otrzymał wczoraj potwierdzenie rządu jako rektor uniwersytetu. Fakultet teologiczny powstrzymał się od głosowania.

— *Obrady* nad etatem rozpoczęły się początkiem przyszłego tygodnia finansowa komisya Izby panów. Plenum Izby Panów zbierze się prawdopodobnie w drugim tygodniu b. m., aby załatwić etat, ordynacya gminna i ustawę o użyciu funduszu obrocznego.

— *Teke ministra* robót publicznych przyjął ostatecznie p. Thielen, jak donosi „Allg. Reichskor.”

— *Emin Pasza* powraca — wedle informacji londyńskiego „Standarda” — na życzenie gubernatora Soden na wybrzeże jako niemiecki komisarz Rzeszy. Ma on tam przybyć w sierpniu i udać się potem z wojskiem nad jezioro Nyancę, aby zorganizować swój obwód administracyjny, położony nad Wiktorją Nyancę.

— *W obec pogłosek* dotyczących zerwania trójprzymierza zapewniana „Post” na mocy informacji zaczerpniętych w kołach dobrze poinformowanych, że markiz Rudini zapewnił rząd wiedeński i berliński niedawno temu urzędowo, iż pragnie i nadal pozostać w trójprzymierzu.

ROSYA.

* Według doniesienia gazety „Nowoje Wremia”, wydane zostało rozporządzenie, aby osoby, podejrzane o kontrabandę, wysiedlano o 50 wiorst od granicy.

— „Standard” londyński donosi, że wyjazd cara na wystawę francuską do Moskwy opóźnionym został dla tego, ponieważ na wystawie znaleziono 4 skrzynie z dynamitem, przyniesione prawdopodobnie przez nihilistów. Zarządzone śledztwo innych poszlak spisku nie wykryło. Pod Twerem odkryto miano młodego dynamitowca pod torem kolejowym, którym car miał przejeżdżać. Na wszystkich stacyach linii moskiewsko-petersburskiej nie wpuszczano podczas przejazdu cara na peron nawet policy miejscowej. — Dla większego bezpieczeństwa carewicz w Sybirze nakazano skazańcom tamtejszym, aby nie wydalali się pod żadnym pozorem z miejsc zamieszkania.

— Nowy kurator okręgu naukowego dorpuckiego, p. Lawrowskij, z jeszcze większą, niż jego poprzednik energią, prowadzi dalej dzieło rusyfikacyi szkoły, wychodząc z tej zasady, że czysta szkoła do tego należy i przyszłość kraju. Na uniwersytecie dorpuckim czynią już przygotowania do zaprowadzenia wykładowców rosyjskich. Każdy nowo-mianowany profesor obowiązkuje się na pierwsze wezwanie rozpocząć wykłady w języku rosyjskim. W gimnazyjach i szkołach realnych odbywa się rusyfikacya języka wykładowczego bardzo pospiesznie przez pensjonowanie nauczycieli i dyrektorów, nie władających językiem państwowym. Tak n. p. w gimnazjum w Rewlu, nowy dyrektor Rosyanin natychmiast nakazał we-

Wiadomości literackie i artystyczne.

* Ziemiańska wyszedł nr. 22 i zawiera: O wpływie światła słonecznego na wegetację roślin. — Wadliwe mleko. — W sprawie hodowli nasion, dr. A. Sempolowski. — Góraczka porodowa u krów. — Swinie kopytkowe. — Wystawa rolniczo-przemysłowa w Pobiezdskach. — Wiadomości bieżące. — Rozmaitości. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Ogłoszenia.

* Tygodnika Powieści wyszedł z druku nr. 35 i zawiera: Znalezione małżeństwo, powieść przez Mie D'Aghonne, przekład z francuskiego. — Macocha, powieść przez autora rodziny Lanquierów i odzwierciedlonej z Affortville, przekład z francuskiego.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 31 maja.

BAZAR. Unrug z Melpina, Moszczeński z Niemczyńska, Taczanowski ze Zborowa, Stablewski z Jaraczewa.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Hr. Dąbski z Kaczkowa, Święciecki z Brodnicy, Rudnicki z Zamościa, Komendziński z żoną z Drezna, Piaschewski z Hamburga, Schperling ze Słupcy, Bachmann

z Berlina, Brann z Berlina, Kimmlé z Mühlhazy, Vogel z Wrocławia, panna Duda z Berlina.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Chruścielski z żoną, Bociański z żoną, Bidziński z żoną, Kalczyński z żoną, Kierski i Genge z Królestwa Polskiego, Psarski z żoną z Berlina, Owsiański z żoną z Prus Zachodnich, Szafarkiewicz z Mieszew, Kaczorowski z Wrześni, Chmielewski z Wojnowa, Graszynski z Hildesheimu, Hillar z Gultów, Richter z Raciborza, Zerbe z rodziną z Nowogomiasta, Pohl z bratem z Leutmannsdorf, Anerbach z Berlina.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 rana do 1 w południe, w niedzielę zaś od 12 do 5 po południu.

(Nadesłano.)

Zwracamy niniejszem uwagę na **wielką wyprzedaj** w handlu słaawatów (1843) **pp. J. & T. Kamięskich** o której w niedzielnym numerze zamieszczone ogłoszenie bliższe podawało szczegóły.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań, 1 czerwca.** — (Sprawozdanie giełdowe). Stan powietrza: pochm. Zyto: bez m. Okowita: niżej. Cena wyprzedz. — Wypowiedzino — w miejscach (bez beczki) tow. opad. 50-ta 68,80 pl. 70-ta 49,00 czerwiec 50-ta 68,80 m., 70-ta 49,00 m., sierpień 50-ta 70,80 m., 70-ta 50,80 m. (Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano — litrów. Cena wyprzedziana — m. w miejscu bez beczki 50-ta 68 70 m., 70-ta 48,90 m., kwiecień 50-ta — m. 70-ta — m.

Poznań, 1 czerwca. — Ceny maki. — Pszen. — na 27,50, rżana 23,50 za 100 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu d. 1 czerwca 1891.	TOWAR			
	piękny	średni	połedni	ostatni
Pszenica . . . 100 kilg.	24	50	24	23
„ „ „ „ „ „	18	40	18	17
„ „ „ „ „ „	16	15	15	14
„ „ „ „ „ „	17	30	16	30
„ „ „ „ „ „	16	15	15	15
„ „ „ „ „ „	5	—	4	50
Kartofle . . .	—	—	—	—
Rzepak . . .	—	—	—	—
Rzepak . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ „ „	9	50	8	80
„ „ „ „ „ „	8	—	7	20

Rozkład pociągów

na kolejach poznańskich
ważny od 1 czerwca 1891 roku.

Odjazd z Poznania:		Do Strzałkowa.	
Do Krzyża.		Godz. 5,03 rano.	Godz. 5,54 po poł.
Godz. 12,50 w południu.		Przyjazd do Poznania:	
Do Wrocławia.		Z Krzyża.	
Godz. 4,48 rano.		Godz. 4,43 rano.	Godz. 6,17 wieczorem.
" 10,29 przed poł.		" 7,37 przed poł.	" 6,46
" 3,45 po południu.		" 8,49 przed poł.	" (z Rokietnicy).
Do Bydgoszczy-Torunia.		" 3,10 po południu.	" 7,55 wieczorem.
Godz. 4,48 rano.		Z Wrocławia.	
" 6,49 rano.		Godz. 4,09 rano.	Godz. 10,21 przed poł.
" 10,28 przed poł.		" 8,20 rano.	" 2,20 po poł.
Do Berlina-Gubeny.		" (z Leszna).	" 12,14 w nocy.
Godz. 1,25 w nocy.		Z Bydgoszczy-Torunia.	
" 4,57 rano.		Godz. 8,10 rano.	Godz. 6,54 wieczorem.
" 10,34 przed poł.		" 10,19 przed poł.	" 10,57 w nocy.
Do Pity.		" 3,15 po południu.	" 12,48
Godz. 4,46 rano.		Z Berlina-Gubeny.	
" 10,47 przed poł.		Godz. 4,30 rano.	Godz. 5,44 po poł.
Do Kluczborka.		" 8,57 przed poł.	" 11,55 w nocy.
Godz. 6,50 rano.		" 2,37 po poł.	
" 10,40 przed poł.		Z Pity.	
		Godz. 7,24 rano.	Godz. 6,48 wieczorem.
		" 1,58 po poł.	
		Z Kluczborka.	
		Godz. 8,35 przed poł.	Godz. 6,18 wieczorem.
		" 2,11 po poł.	" 11,38 w nocy.
		Z Strzałkowa.	
		Godz. 9,03 przed poł.	Godz. 9,50 wieczorem.
		" 3,33 po południu.	

✠

Dnia 31-go maja o godzinie 1/2 do 1-szej w południe zmarł w Xiążu po długiej chorobie, opatrzony kilkakrotnie śś. Sakramentami, ś. p.

Kazimierz Andrzejewski.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 3 czerwca o godzinie 5 wieczorem. (1862)

Obrazki

do I-jej Komunii św. polskie i niemieckie, kolorowe i ciemne, po 6, 8, 10, 12, 15 fen. i droższe poleca (1840)

Księgarnia Katolicka

Poznań, ulica Wodna 25. Próbkę gratis i franco.

Licytacja drzewa.

W czwartek dnia 11-go czerwca 1891 r. począwszy od godziny 10-tej z rana odbędzie się w gościu w Bytyniu licytacja drzewa z tutejszego lasu pod warunkami, które przed licytacją ogłoszone zostaną. (1859)

Rewir Bytyński.

40 sztuk dębiny
1000 drągów dębowych
25 metr. szczepów dębowych
31 „ wałków „
350 „ gałęzi „
20 „ kłofet sosnowych „
40 „ gałęzi osowych „

Wywrot.

60 metr. roz. drzewa opałowego.
Rewir Młodaski.
8 sztuk dębiny.
Rewir Chlewiski.
25 metr. roz. drzewa opałowego z wywrotów.

Bytyn, dnia 1 czerwca 1891.
Zarząd leśny.

1891

Praga

Powszechna Wystawa krajowa

na obchód jubileuszowy pierwszej wystawy przemysł. w Pradze r. 1791 pod protektoratem Jego ces. i król. Mości Cesarza Franciszka Józefa I. od 15 maja do 15 października 1891.

Sztuka, nauka, przemysł, rękiniotwo, uroczystości, wystawy czasowe, fontaine lumineuse, zjazdy, loterya itd. itd. (1828)

Targ na wełnę

w Poznaniu

odbędzie się

dnia 12-go i 13-go czerwca.

Namiot nasz jak inne lata tak i w tym roku będzie na Sapiieżyńskim placu ustawionym, do którego już dnia 10-go czerwca z rana przyjmujemy wełnę. (1747)

Upraszamy o wczesne zamówienia miejsca z podaniem ilości centnarów wełny.

N. Kierski i Spł.

w Poznaniu.

Plaszczyk nieprzemakalny

W. A. Kasprowicz, Fryderykowska ul. 5. Największy skład wyrobów suk. mowych.

Perkale, Kretony, Wełniane muśliny, Koldry watowane

w bardzo wielkim wyborze w najnowszych deseniach, kaszmirowe, wełniane atlasowe, perkalowe we wielkim wyborze za każdą cenę,

Dreliszki do prania

na ubrania męzkie i dla chłopców, poleca po cenach umiarkowanych

S. Ciszewski,

Poznań, Stary Rynek 58/59. Na prowincję przesyłam próby franco. (1817)

Na miesiąc Czerwiec!

Dziewięć Usług do Najsw. Serca Jezusowego dług bóg. Maryi Alakok. wraz z wielu modlitwami i bożeństwami do Najsw. Serca P. Jezusa. Stron 95 i 10 in 8-vo. Cena za egzpl. 40 fen., z przesyłką 50 fen.

Mały Miesiąc Serca Jezusowego z uwagami i wena. Stron 39 i XVI. Cena za egzpl. 15 fen. z przesyłką 20 fen.

Za nadesłaniem należytości wysyła odwrotną pocztą

Drukarnia Kuryera Poznańskiego,

Poznań, św. Marcina nr. 16.

Na pamiątkę 300-letniej rocznicy błogostawionego zps. św. Alojzego Gonzagi, przypadającej d. 21 czerwca rb. poleca

Fotografie św. Alojzego

z modlitwą ku czci Matki Boskiej, ułożoną przez świętego Młodzieniaszka. — Cena za format wizytowy 30 fen., z przesyłką 35 fen., format gabinetowy 75 fen. z przesyłką. nadesłaniem należytości wysyła odwrotną pocztą

Drukarnia Kuryera Poznańskiego

Poznań, św. Marcina nr. 16.

Niniejszem uprzejmie polecamy:

wańtuchy do wełny

skrzynkowe, normalne i okrągłe. Ceny najtańsze, począwszy od M. 1,75 za sztukę i odpowiednie wadze wańtuchów.

Sznur, szpagat, papier, po najtańszej cenie.

Plachty żniwne

z Tow-warp (półniane) Mrk. 8,00 i wyżej; w jednej sztuce bez szwu Mrk. 12,00.

Worki drelchowe w dobrym gatunku po Mrk. 1,25—1,35.
Worki jutowe po M. 0,85—0,95. (1673)

Worki do maki, maczki, cukru, do exportu kartofli etc.

Plachty na stogi i lokomobile.

Derki na konie, letnie i zimowe.

Upraszając o łaskawe zlecenia pozostajemy z wysokim szacunkiem

Orłowski i Sp.

W skutek wydzierżawienia należących do majątności Łabiszyńskiej folwarków Smerzyn i Smerzynek, sprzedane zostaną w czwartek dnia 11-go czerwca w południe o godzinie 11-tej w Smerzynie (stacja kolei żelaznej Żulin). (1860)

25 szt. koni
15 „ trzody chlewniej
81 „ bydła rogatego

rasy angiel. i holenderskiej i wprawdzie 24 szt. oryginalnych Anglerów zakupionych w roku 1890 z stada pana P. J. Petersen z Twedt-Trögelsby w Anglii, przez publiczną licytacją za gotową zapłatę. Łabiszyn, dnia 30 maja 1891. Zarząd dóbr.

Największy skład towarów gumowych (1803)

W. A. Kasprowicz,

ul. Fryderykowska 5 obok poczty

poleca po tanich cenach wszelkie artykuły gumowe tak dla przemysłu jak i dla domowego użytku.

Instrumenta chirurgiczne.

Katolicki szpitalik dla dzieci

w solankach Jastrzębskich (Königsdorf Jastreb)

zostanie otwartym 1 czerwca r. b. i przyjmuje dzieci od 4—14 na kurację i pielęgnowanie. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela lekarz kapłan **Dr. Witeczak** tamże.

Towarzystwo narodowe hipoteczne kredytowe

w Szczecinie

udziela pożyczek na posiadłości miejskie na pierwsze pięć lat a na wiejskie i po landszafacie. Wnioski przyjmuje agent generalny:

Julian Reichstein

w Poznaniu, św. Marcina nr. 62.

J. N. Dankowski,

tapicer i dekorator.

Poznań, Podgórna ulica nr. 5,

Wykonuje wszelkie prace tapicerskie w domu i na prowincyi, przerabiam stare meble i materace, urządzam dekoracje okien i pokoi i t. p. Meble wyścietane gotowe mam na składzie w domu i w

Składzie mebli Zjednoczonych Stolarzy,

Poznań, Podgórna ulica 7. (1631)

Złoty medal w Paryżu r. 1889.

500 marek w złocie temu co udowodni, że **crème Grolicha** nie usuwa wszelkich nieczystości skórnych jak pięgi osutki, ogorzalność zaskórnikki czerw. nosa itd. i nie nadaje skórze szkodliwej białosci i nie utrzymuje jej do pó-nego wieku. Cena Mk. 1,20. Należy wyraźnie żądać „premiowanego Crème Grolicha“, gdyż egzystują bezwartościowe naśladownictwa.

Savon Grolich, mydło stósowne do tego 80 fen.

Hair Milkon Grolicha, najlepszy na świecie środek do farbowania włosów, nie zawierający ołowiu Mk. 2,— i Mk. 4,— (1055)

Główny skład J. Grolich w Bernie (Brünn). Na składzie mają wszystkie lepsze handle. W **Poznaniu** L. Eckart, skład główny, E. Barcikowski, F. G. Fraasa nast. J. Schleyer, Jasiński & Otyński, Otokci i Spł., O. Mutschall, Rud. Braun Nowa ul. 5, w **Czarnkowie** Th. de Duellier w **Wschowie** J. Korant, w **Gnieźnie** Z. Ritter, J. Lewandowski, w **Inowrocławiu** G. Jelonek, F. Kurowski, w **Ostrowie** T. Mazur.

Wer Oswald Nier?

Fortsetzung. (Siehe frühere Nummer.) liefert zur Herstellung des in Frankreich nach dem Recept des berühmten Arztes Prof. Tarntenson zubereitete „Dufflot-Wein“ (das vorzüglichste, unschädlichste Mittel gegen Gicht u. Rheumatismus, welches in 24 Stunden die heftigsten Schmerzen beseitigt) die reinen, unverfälschten Weine

„Oswald Nier.“

Obiges beweist am besten, dass der regelmäßige Genuss meiner französischen ungehepsten Naturweine zur Hebung des allgemeinen Gesundheitszustandes in Deutschland beitragen muss, und dass das Trinken meiner Weine schon in ihrem natürlichen Zustande das beste Schutzmittel gegen Gicht, Rheumatismus, Influenza oder andere Epidemien ist. (Fortsetzung folgt)

„Oswald Nier.“

Centralgeschäft und Restaurant

Posen, Berlinerstrasse Nr. 16. (1293)

Na wyprawy

Garnitury stołowe, serwisy do kawy i herbaty, garnitury do mycia, szkło stołowe, krajowe i zagraniczne, alfabety „Christoffe“, lampy stołowe, wiszące i nocne, tace i wszystko w wielkim wyborze, poleca

B. Szulczewski

Skład porcelany, szkła i lampek

Poznań, plac Wilhelmowski Nr. 10 (naprzeciw bratu miejskiego.)

Fabryka organów

Ed. Wittke w Gnieźnie

poleca się do budowania nowych organów kościeln.

po tanich cenach pod 10cio letnią gwarancją. Reperacje i strojenia wykonuje się spiesznie i tanio. Na żądanie mogą przelżyć najlepsze polcenia. (1732)

Z kaucją 6000—9000 m. poszukuje administrację 2000 do 3000 mórg.

W znajomości wszelkich gałęzi gospodarczycch oraz prowadzeniu interesów i korespondencji z wszelkimi władzami jestem pewnym. Wymagania skromne. Szanowni reftantenci raczą złożyć swe oferty pod lit. P. P. 1861. w Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego.

Bardzo korzystna dzierżawa

dla podeszłego wieku właściciela: roli 2000 mórg, łąk i pastwiska 1300 mórg, na 15 lat. Bliższej wiadomości udzieli tylko interesentom pan **Branek w Zielnikach p. Środa.** (1852)

Za redakcją odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.